

PIOSENKI PSIE SZCZĘŚCIE

i opowieść kundelka Sokratesa

śpiew: Magdalena Myjak, Adam Dziedzic

- 1. Opowieść kundelka Sokratesa – czyta Anna Lasoń-Zygadlewicz**
- 2. Aria myszy Drapci do żółtego sera**
- 3. Kolysanka psa Nero dla szczeniactków**
- 4. Pieśń mysiej torreadorki**
- 5. Aria miłosna myszy Sopranny**
- 6. Kolysanka kameleona Leosia**
- 7. Mysia szanta o marzeniach**
- 8. Rozpaczliwa pieśń miłosna Leosia**
- 9. Serenada taty kanarka**
- 10. Piosenka pana papugi o zmartwieniach**
- 11. Song psa Nero o pięciu językach miłości**
- 12. Blues chrapaszczka o dobrej żonie**
- 13. Zakończenie**

2. ARIA MYSZY DRAPCI DO ŻÓŁTEGO SERA

Kiedyż na ciebie
zęby wyszczerzę,
o mój przepiękny,
żółciutki serze?

Pachnący serze,
ja mocno wierzę,
że cię odnajdę
dziś na spacerze.

Byłeś mi bliski
jak własny ogon,
więc zrobię wszystko,
by znów być z tobą.

U rzęs mi wiszą
smutku kropelki –
tęsknię straszliwie,
skarbie mój wielki.

Odkąd cię nie mam,
to cienko śpiewaaaaam!

Jedni kochają
białe twarogi,
Ja kocham ciebie,
mój serze drogi.

Wspominam czule
każdą z twych dziurek,
we śnie nadgryzam
twa smaczną skórę.

Bo byłeś gruby,
jak w lesie huby,
żałuję zguby,
mój serze luby.

Byłeś pękaty,
jak kapusty kwiaty,
cuchnąłeś cudnie,
jak staw w południe.

Gdy cię zgubiłam,
to biedna byłaaaaam!

3. KOŁYSANKA PSA NERO DLA SZCZENIACZKÓW

Śpij syneczku mój kochany,
czysty, suchy, wylizany.
Śpijcie słodko, nietoperze,
mama biega na spacerze.

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums,
ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Uśnij szybko, Daisy mała,
żebyś tacie nie skwierczała.
Hej, uspokójcie się, kolesie,
to się tatuś stąd wyniesie.

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums,
ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Bo mu z kuchni pachnie mięso,
więc się łapy z głodu trzęsą.
Zasypiajcie trochę szybciej,
bo wam tata z głodu fiknie.

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums,
ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Zasypiajcie...

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Trochę szybciej...

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Bo w końcu tata z głodu fiknie!

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Bo mu z kuchni pachnie mięso...ooo.

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Zasypiajcie...

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Trochę szybciej... ej!

Ta-ri-ra-bums, ta-ri-ra-bums.

Zasypiajcie...

4. PIEŚŃ MYSIEJ TORREADORKI

Torreador – tak na mnie mówią ci,
co boją się marzenia spełniać swe.
Ja mam odwagę zawsze naprzód iść,
na grzbietach gór stać we mgle.
Pragnienie sławy wciąż przynagla mnie,
świat o mnie dowie się!

Torreador – o płaszcz wycieram broń,
na konającym byku składam dłoń.
Tłum zachwycony pada mi do stóp,
w ramionach ponieść mnie chce.
I gdy tak błaga o kolejną pieśń
duma rozpiera mnie.

5. ARIA MIŁOSNA MYSZY SOPRANNY

Tatusiu mój kochany,
jak cudny jest miły mój:
obsypał mnie kwiatami,
i pierścień dał mi swój.

Tak, tak, już serce mi płonie,
płatki obrywam z róż
i splatam na ogonie –
obyś się zgodził już!

A jeśli mi odmówisz,
to serce pęknie mi.
Gdy na ślub nie dasz zgody,
z miłości umrę dziś...

6. KOŁYSANKA KAMELEONA LEOSIA

Zamknij już oczka, idzie ciemna nocka,
a senne szczypawki zbierają swe zabawki.

Nawet karaluchy wchodzą pod poduchy,
a śpiące żyrafy pakują się do szafy.

Nawet stare ciotki odkładają szczotki,
a śnięte śledziki wskakują w słoiki.

Nawet komary lecą już w szuwary,
a pulchne kwoczki prostują sobie loczki.

Nawet kaczuszki wyciągają nóżki,
skapcianałe prosię liczy dziurki w nosie.

Nawet małe jeże śpią sobie w deserze,
przejedzone Puszki zwijają się w kłębuszki.

Nawet ślimaki wślizgują się już w krzaki,
a głodne szczeniaczki wylizują... taczki.

7. MYSIA SZANTA O MARZENIACH

Jeśli jesteś po raz pierwszy na pokładzie
i niewiele jeszcze wiesz o świecie,
to posłuchaj rad starszych marynarzy,
zanim fala z pokładu cię zmiecie,
zanim fala z pokładu cię zmiecie.

Jeśli życie chcesz powierzyć oceanom,
morska bryza wysmaga ci twarz,
pyszczyk zmarznie ci od słonej wody
w zębach nie raz zazgrzyta piach,
w zębach nie raz zazgrzyta piach.

Lecz gdy Bóg cię prowadzi wciąż dalej,
to marzenia twoje mają Bożą moc
i poniosą cię ze sobą jak fale –
kapitanem twoim będzie On.

Nie pokona cię nawet czyjeś zło,
bo kapitanem twoim będzie On.
Kapitanem twoim będzie On.

Gdy marzenia masz ogromne jak żagle,
to w te żagle jeszcze trzeba złapać wiatr –
do talentów swoich dodaj także pracę:
trenuj, ćwicz i poświęcaj im czas,
trenuj, ćwicz i poświęcaj im czas.

Wspieraj innych członków swojej załogi,
przecież od nich też zależy twój rejs.
Kiedy wszyscy marynarze są zgrani,
statek gładko po falach mknie,
statek gładko po falach mknie.

Gdy płyniemy przez kolejne oceany,
to uczymy się, jak o innych dbać.
Razem wszystkie problemy pokonamy,
nie zwycięży nas burza ani strach.

Nie zatrzyma nas nawet sztormu huk,
gdy kapitanem naszym będzie Bóg.
Kapitanem naszym będzie Bóg.

Bo gdy Bóg cię prowadzi wciąż dalej,
to marzenia twoje mają Bożą moc
i poniosą cię ze sobą jak fale –
kapitanem twoim będzie On.

Nie pokona cię nawet czyjeś zło,
bo kapitanem twoim będzie On.
Kapitanem twoim będzie On.

8. ROZPACZLIWA PIEŚŃ MIŁOSNA LEOSIA

Serce mi pęka,
straszna udręka
w strzępy rozdziera mą duszę.

Moja szczebiotka,
ta Pixi słodka...
dziś z nią się rozstać muszę.

Co źle zrobiłem,
że ją straciłem,
nie wpadła mi w ramiona?

Usta zacięte,
mina zawzięta –
tak nie wygląda żona.

Więzy miłości
miażdżą mi kości
i serce poboлева.

Smak traci żarcie,
wrzody na starcie...
Leonard łyzy wylewa.
Ech!

9. SERENADA TATY KANARKA

Gdy koledzy wciąż o mnie pytają
i na ryby ochotę zabrać mają,
gdy na śpiewy zapraszają przy ognisku,
to przyznaję – mam ochotę na to wszystko.

Ja bym chętnie na mecze polatał
i tam z każdym kibicem się bratał,
nawet w góry bym się wybrał na weekend,
lub z kumplami pograł ostrą muzykę.

Mógłbym uciec na urlop pod palmami,
na fejsbuku się pochwalił zdjęciami,
mógłbym jeździć godzinami na motorze,
albo w ciszy oglądać sobie morze.

Jednak kiedyś dokonałem wyboru:
będę w domu i nie stracę humoru,
za pół roku przecież zdążę się natańczyć,
teraz wolę ukochane dzieci niańczyć.

A gdy moje pisklaki dorosną,
wylecimy z żoną w długą trasę wiosną
i będziemy sobie ćwierkać nocami,
i na plaży leżeć w piasku pod gwiazdami.

Fiu-fiu, fiu-fiu, fiu-fiu.
Fiu-fiu, fiu-fiu, fiu-fiu.
Fiu-fiu, fiu-fiu, fiu-fiu.
Fiu-fiu, fiu, fiu, fiu, fiuuu...

10. PIOSENKA PANA PAPUGI O ZMARTWIENIACH

Gdy zmartwienia wskakują ci do głowy
i do troski znajdujesz powód nowy,
gdy smutne myśli płyną szybką strugą –
weź raketkę i trachnij jedną z drugą.

Ping-pong, ping-pong,
broń swych myśli, nie załamuj rąk!
Przestań łykać zmartwienia jak kluski
i pamiętaj, że to cwane chytruski.
Powiedz do nich na głos: „Bóg mnie kocha,
więc złe myśli, z mojej głowy – wynocha!”.

Tę piłeczkę trzeba odbić, a nie połknąć,
niech wyleci jak najszybciej przez okno.
Bóg jest z tobą i cię nigdy nie porzuci,
jesteś Jego, więc nie musisz się smucić.

Ping-pong, ping-pong,
broń swych myśli, nie załamuj rąk!
Przestań łykać zmartwienia jak kluski
i pamiętaj, że to cwane chytruski.
Powiedz do nich na głos: „Bóg mnie kocha,
więc złe myśli, z mojej głowy – wynocha!”.

Kiedy ciągle rozmyślasz o problemach,
w nocy wierzysz się i nie dasz rady drzemać,
spakuj swoje zgryzoty do wora
i podaruj Bogu – On się z tym upora.

Ping-pong, ping-pong,
broń swych myśli, nie załamuj rąk!
Przestań łykać zmartwienia jak kluski
i pamiętaj, że to cwane chytruski.
Powiedz do nich na głos: „Bóg mnie kocha,
więc złe myśli, z mojej głowy – wynocha!”.
(Ha, ha, ha, dokładnie tak!)

11. SONG PSA NERO O PIĘCIU JĘZYKACH MIŁOŚCI

Kiedy chcesz sobie znaleźć dobrą żonę,
to nie machaj do wszystkich pań ogonem,
ale skup się na tej jednej, wyjątkowej.
Całą resztą nie zwracaj sobie głowy.

Dobrze poznaj swoją piękną ukochaną,
poobserwuj ją, posiedź pod jej bramą.
I nieważne, czy ruda jest, czy w łaty,
to pamiętaj, że na pewno lubi kwiaty.

Każda miłość mówi własnym językiem:
dobrym słowem, przysługami lub dotykiem.
Jedną trzeba obsypywać **prezentami**,
druga woli **czas** spędzony wieczorami.
Łou lou loou...

Jeśli twoja miła ceni **dobre słowa**,
potrzebuje, byś ją nimi czarował –
gdy wyczerpiesz już wszystkie tematy,
to pamiętaj: ona jeszcze lubi kwiaty.

Jeśli suczka ceni, kiedy jej **pomagasz**,
sprzątnij piłki, podaj karmę, zanieś bagaż,
wyliz kuchnię do czysta, kojec wyczyść.
Niech zobaczy, że na ciebie można liczyć!
Łou lou loou...

Jeśli woli dostać **prezent** malutki:
ładny kamień, muszelkę, nowe rzutki,
to zdobywaj dla niej ciągle nowe graty,
(nie zapomnij, że doceni także kwiaty).

Lecz są takie, które czują się jak w niebie,
kiedy mogą **czas** spędzać blisko ciebie.
Taka suczka nie ucieszy się prezentem,
woli z tobą w ogrodzie wachać miętę.

Jest i taka, która pragnie być głaskana,
wyczesana i po łebku poklepana,
i choć **dotyk** lubi (uwierz słowom taty),
to ucieszą ją także ładne kwiaty.
Łou lou loou...

Jeśli ciebie ma wybrać z wszystkich gości,
to rozpoznaj jej język miłości,
nie narzucaj się, lecz działaj strategicznie:
gadaj, pomóż, lub prezenty dawaj śliczne.

Gdy już zgadniesz, czego ona potrzebuje
to każdego rywala dystansujesz.
Zapisz w łepku dobre rady swego taty
(nie zapomnij, że potrzebne są też kwiaty).

12. BLUES CHRABĄSZCZA O DOBREJ ŻONIE

Jedni marzą o podniebnych lotach,
drudzy wolą dostać psa lub kota,
inni śnią o dalekiej podróży,
jeszcze inni o domku niedużym.

A ja jedno tylko mam marzenie:
znaleźć żonę i się z nią ożenić!
Odtąd liści nie będę gryzł sam,
skoro żonę u boku swego mam.

Jeden marzy, by mu żona gotowała,
drugi woli, by na skałki się wspinała,
trzeci chce, by małomówna była,
czwarty woli, by go często chwaliła.

A ja chciałbym żonę krągłą i mocną,
co to z wdziękiem wlatuje przez okno
a jej oczy jak okrągłe guziki,
a na nogach dwa zgrabne haczyki.

I odzywa się basem o poranku,
i zamieszka ze mną w krzaczkach tymianku.
No i musi kochać małe pędraki,
a na obiad im podawać ziemniaki
(yyy, surowe oczywiście).

Ja nie marzę o niebieskich migdałach,
tylko żeby moja żona mnie kochała.
Drobiazgami nie zawracam sobie głowy,
w końcu jestem chrabąszczem majowym.
(No co, no przecież nie będę marzył o głupotach, no!)